

PiS-u cynizm i obłuda

7 grudnia 2024

Jak doniosły media, klub parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości złożył w Sejmie projekt zmian w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej oraz w kodeksie karnym, przewidujący zakaz promowania ideologii banderyzmu oraz symboliki banderowskiej.

Projekt zakłada karę do 3 lat pozbawienia wolności za powyższe czyny. Jeden z liderów PiS Mariusz Błaszczak stwierdził, że: „banderyzm był ideologią, która stanowiła uzasadnienie do ludobójstwa wołyńskiego, a więc do ludobójstwa dokonanego na Polakach przez nacjonalistów ukraińskich w czasie II wojny światowej” [1]. Problem ten poruszył także kandydat na prezydenta z nadania PiS Karol Nawrocki, zaznaczając, że: „ludobójstwo wołyńskie dokonane przez ukraińskich nacjonalistów na Polakach jest sprawą nas wszystkich – nie nosi barw politycznych i partyjnych” [2].

Inicjatywa ta jest jak najbardziej słuszna i powinna cieszyć. Zastanawiające jest jednak to, że liderzy PiS dopiero teraz odkryli, że banderyzm jest zbrodniczą ideologią, a Rzeź Wołyńska – ludobójstwem. Przez 8 lat swoich rządów nie podjęli skutecznych działań legislacyjnych w celu wprowadzenia zakazu promowania banderyzmu oraz godnego uhonorowania ofiar Rzezi Wołyńskiej. Przypomnieć należy, że przyjęta w styczniu 2018 roku nowelizacja ustawy o IPN, przewidująca m.in. penalizację czynów polegających na negowaniu zbrodni ukraińskich nacjonalistów, została skierowana przez prezydenta Andrzeja Dudę do Trybunału Konstytucyjnego, który z kolei orzekł o jej niekonstytucyjności, z powodu braku zdefiniowania przez ustawodawcę pojęcia „ukraińscy nacjonaści” (sic!).

Warto również przypomnieć, że w 2008 roku prezydent Lech Kaczyński wycofał swój patronat nad konferencją naukową z okazji 65. rocznicy Rzezi Wołyńskiej. Niewątpliwym skandalem były słowa wypowiedziane w 2013 roku na Majdanie przez

Jarosława Kaczyńskiego: „Sława Ukrainie!”, będące banderowskim pozdrowieniem z czasów Rzezi Wołyńskiej. Nie można zapomnieć rzecz jasna o prominentnej posłance PiS Małgorzacie Gosiewskiej, która stwierdziła, że należy wykazać pewne zrozumienie dla gloryfikowania OUN-UPA przez Ukraińców, gdyż działania te nie są wymierzone w Polaków, lecz mają charakter antysowiecki. Nic dodać, nic ująć...

Ale nie tylko o słowa i gesty tutaj się rozchodzi. Chodzi również o politykę prowadzoną za rządów Prawa i Sprawiedliwości, którą najtrafniej można podsumować stwierdzeniem Łukasza Jasiny, będącego rzecznikiem Ministerstwa Sprawiedliwości w rządzie Mateusza Morawieckiego: „Jesteśmy sługami narodu ukraińskiego”. Chodzi między innymi o skalę pomocy udzielanej przebywającym w Polsce obywatelom ukraińskim z pieniędzy polskich podatników. A były to kwoty niebagatelne. Według informacji pochodzących z serwisu Onet z dnia 9 listopada 2024 roku: „za pośrednictwem polskich instytucji, w tym przede wszystkim Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, przez pierwsze dwa lata wojny do naszego sąsiada trafiło 11 tys. ton produktów żywnościowych o wartości 205 mln zł oraz leki o wartości 60 mln zł. Agencja obsłużyła także darowizny dla Ukrainy, które nadeszły z 58 krajów. Przez hub przeładunkowy przeszły towary z całego świata o wartości ponad 1,5 mld zł, 75 tys. palet, ponad 55 tys. ton towaru” [3].

Dodać do tego należy koszty opieki zdrowotnej dla 1.2 mln osób określanych mianem uchodźców na łączną kwotę 3,3 mld złotych, a także koszty zakwaterowania i wyżywienia w ramach tak zwanej „ochrony tymczasowej” w latach 2022-2023 na łączną kwotę 7,4 mld złotych. Oddzielną kwestią jest pomoc militarna na rzecz Ukrainy o wartości przekraczającej 14 mld złotych [4]. Pozostają jeszcze trudne do precyzyjnego oszacowania koszty w zakresie edukacji i pomocy socjalnej udzielanej przybyszom z Ukrainy.

Ktoś zapyta – a jaki jest związek pomiędzy potępieniem

banderyzmu, a pomocą udzielaną przez Polskę obywatelom ukraińskim, w związku z działaniami wojennymi? Oczywiście – nie wszyscy przybywający do Polski Ukraińcy są zwolennikami banderyzmu, jak również nie można stosować wobec nich odpowiedzialności zbiorowej (tym bardziej za czyny popełnione przez ich przodków). Pozornie takiego związku zatem nie ma. Jednak tylko pozornie, gdyż władze ukraińskie nigdy nie potępiły banderyzmu, ani też nie uznały Rzezi Wołyńskiej za ludobójstwo. Wręcz przeciwnie – Ukraińska Powstańcza Armia jest dla nich organizacją narodowo-wyzwoleńczą, a jej przywódcy: Stepan Bandera, Dmytro Kłaczkiwski, czy Roman Szuchewycz – bohaterami narodowymi. Już w 2006 roku prezydent ówczesny Ukrainy Wiktor Juszczenko podpisał dekret uznający UPA za ruch wyzwolenczy. Tenże Wiktor Juszczenko w styczniu 2010 roku podpisał dekret nadający pośmiertnie Stepanowi Banderze tytuł Bohatera Ukrainy: „za niezłomność ducha w obronie idei narodowej, za bohaterstwo i poświęcenie w walce o niezależne Państwo Ukraińskie” [5]. Jednocześnie po wybuchu wojny w 2022 roku, na Ukrainie ustanowiono ponad 500 ulic imienia Stefana Bandery. Wszystko to podważa sens udzielania pomocy Ukrainie i zacieśniania współpracy z tym krajem.

Wracając do projektu zmian legislacyjnych zakazujących promowania banderyzmu – jest to niewątpliwie idea słuszną i jak najbardziej godną poparcia. Problem w tym, że nieco spóźniona i nie do końca szczerą. Biorąc pod uwagę wcześniejszą politykę Prawa i Sprawiedliwości na odcinku polsko-ukraińskim, obecne działania wydają się obłudną próbą zmiany swego wizerunku, na użytek zbliżających się wyborów prezydenckich. Nie ulega wątpliwości, że liderom PiS chodzi o przejęcie elektoratu nastawionego krytycznie, bądź sceptycznie wobec polskiej polityki wschodniej, w tym skali pomocy udzielanej Ukrainie. W tym celu zaczęli nagle zabiegać o polskie interesy i upominać się o pamięć bestialsko pomordowanych w czasie Rzezi Wołyńskiej. Szkoda, że jak wszystko na to wskazuje, jest to tylko cyniczną grą i polityczną hucpą.

Autorstwo: Michał Radzikowski

Źródło: [MyslPolska.info](https://myslpolka.info)

Przypisy

[1] „PiS chce zakazu propagowania banderyzmu w Polsce. „Ideologia, która stanowiła uzasadnienie dla ludobójstwa wołyńskiego” – wPolityce.pl, 04.12.2024 r.

2] Karol Nawrocki – wpis na portalu „X”.

[3] Marcin Strembski, „Polskie władze ujawniły skalę swojej pomocy dla Ukrainy”, Onet.pl, 09.11.2024 r.

[4] „Polska przekazała Ukrainie pomoc militarną o wartości ponad 14 mld złotych”, Bankier.pl, 19.11.2024 r.

[5] Źródło: „Wikipedia”.